

Sygn. akt II Ca 1008/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 lutego 2013 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Małgorzata Grzesik
Sędziowie:	SSO Marzenna Ernest (spr.) SSR del. Robert Bury
Protokolant:	st. sekr. sąd. Elżbieta Szlachta

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 22 lutego 2013 roku w S.

sprawy z powództwa **M. D.**

przeciwko (...) (...) **Spółce Akcyjnej w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez powoda

od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie

z dnia 6 czerwca 2012 r., sygn. akt I C 814/12

1. zmienia zaskarżony wyrok:

a/ w punkcie III, tylko o tyle, że w miejsce kwoty (...) (jeden tysiąc pięćset dziewięćdziesiąt sześć) złotych zasądza kwotę 500 (pięćset) złotych;

b/ w punkcie IV, tylko o tyle, że w miejsce kwoty (...) (jeden tysiąc osiemset czterdzieści dwa) złote nakazuje ściągnąć kwotę 500 (pięćset) złotych;

2. oddala apelację w pozostałym zakresie;

3. odstępuje od obciążania powoda kosztami postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt II Ca 1008/12

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 6 czerwca 2012 r. Sąd Rejonowy Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie w I Wydziale Cywilnym w sprawie z powództwa M. D. przeciwko (...) (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o zapłatę; zasądził od

pozwanego (...) (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda M. D. kwotę 14.160 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od kwoty 8.086 zł od dnia następnego od dnia uprawomocnienia się niniejszego wyroku do dnia zapłaty (pkt I); oddalił powództwo w pozostałej części (pkt II); zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.596 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt III); nakazał ściągnąć z zasądzonego w pkt I świadczenia na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie kwotę 1.842 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych (pkt IV); nakazał pobrać od pozwanego (...) (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie kwotę 708 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

W uzasadnieniu wyroku Sąd Rejonowy powołał się na następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

W dniu 26 października 1992 r. matka powoda - B. D., zawarła z (...) - poprzednikiem prawnym pozwanego (...) (...) Spółki Akcyjnej w W. - umowę ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci. W treści polisy jako uposażony wskazany został jej syn M. D.. Suma ubezpieczenia została określona na kwotę 20.000.000 zł przed denominacją, okres ubezpieczenia na 19 lat, zaś ubezpieczający zobowiązał się uiszczać miesięczne składki w wysokości 96.000 starych złotych. Według dodatku nr (...) do polisy, stanowiącego integralną część umowy ubezpieczenia, nominalna suma ubezpieczenia miała być corocznie podwyższana w umówionym okresie ubezpieczenia o 32% przez czas nieokreślony. W treści dodatku zastrzeżono, że „w przypadku zmiany oprocentowania lokat rezerw technicznych ubezpieczeń osobowych podwyżka ta może być odpowiednio zmieniona w okresie ubezpieczenia”. (...) (...) Spółka Akcyjna w W. po pływie okresu ubezpieczenia zaproponował powodowi do wypłaty z tytułu realizacji umowy kwotę 6.074 zł, której powód nie zaakceptował i nie przyjął. Powód M. D. ma obecnie 21 lat; nie pracuje i pozostaje na utrzymaniu rodziców.

W tak ustalonym stanie faktycznym sprawy Sąd Rejonowy uznał, iż wytoczone powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie, choć świadczenie z umowy nie podlegało waloryzacji.

Sąd pierwszej instancji zauważył, iż powód upatrywał podstawy do uwzględnienia jego żądania w treści art. 358¹ § 3 k.c. Natomiast w ocenie Sądu roszczenie zgłoszone w rozpoznawanej sprawie znajdowało uzasadnienie w treści art. 805 § 1 i 2 pkt 2 k.c. Sąd miał na względzie, że zdaniem powoda zapewnienie należnemu mu świadczeniu umownemu odpowiedniej wysokości wymagało poddania go waloryzacji sądowej. Zgodnie z art. 358¹ § 3 k.c., w razie istotnej zmiany siły nabywczej pieniądza po powstaniu zobowiązania, sąd może po rozważeniu interesów stron, zgodnie z zasadami współżycia społecznego, zmienić wysokość lub sposób spełnienia świadczenia pieniężnego, chociażby były ustalone w orzeczeniu lub umowie. Niewątpliwie regulacja ta ma zastosowanie również do umów ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci, co znajduje jednoznaczne oparcie w stanowisku orzecznictwa Sądu Najwyższego. Należy bowiem zważyć, że zgodnie z treścią przywołanego przepisu sąd może dokonać waloryzacji świadczenia określonego w umowie, stwierdziwszy uprzednio łączne wystąpienie czterech przesłanek w postaci: pieniężnego charakteru spornego zobowiązania, powstania zobowiązania po 1950 roku, niewykonania zobowiązania przez pozwanego, zaistnienia istotnej zmiany siły nabywczej pieniądza po powstaniu zobowiązania. Sąd pierwszej instancji zauważył, iż świadczenie należne powodowi z tytułu przedmiotowej umowy jest świadczeniem pieniężnym i powstało po roku 1950. Powód nie przyjął zaoferowanej kwoty, więc pozwany już od chwili, kiedy podjął próbę spełnienia świadczenia, zyskał świadomość, że powód nie traktuje proponowanej jemu wypłaty jako wykonania zobowiązania w sposób zgodny z umową. Pozwany zakład ubezpieczeń nie mógł zatem powoływać się na wykonanie zobowiązania jako negatywną przesłankę waloryzacji. Zgodnie bowiem z ugruntowanym stanowiskiem Sądu Najwyższego „przyjmuje się, że przyjęcie świadczenia (świadczeń rentowych) od dłużnika (ubezpieczyciela) bez odpowiedniego zastrzeżenia odnośnie do wysokości przyjmowanego świadczenia, ma ten skutek, że spełnione zobowiązanie wygasa i nie może już być objęte waloryzacją sądową na podstawie art. 358¹ § 3 k.c. Wykluczone jest bowiem waloryzowanie zobowiązań pieniężnych już wykonanych przez dłużnika. Wspomniane zastrzeżenia mogą wystąpić w każdej formie (art. 60 k.c.)” (wyrok z dnia 28 stycznia 2004 r., sygn. akt IV CK 425/2002). Skoro więc powód wyraźnie zastrzegł, że ustalonej przez pozwanego kwoty nie będzie traktować jako spełnienia należnego świadczenia, próby ich przekazania nie doprowadziły do wygaśnięcia zobowiązania. Odnośnie natomiast czwartej przesłanki oznaczonej w art. 358¹ § 3 k.c.

Sąd zaznaczył, że bezspornym dla obu stron pozostawał fakt, iż na początku lat 90-tych XX-tego stulecia wystąpiła w Polsce hiperinflacja. Gwałtowna deprecjacja pieniądza w tym okresie spowodowała, że świadczenia pieniężne utraciły swą realną wartość, a siła nabywcza pieniądza spadła drastycznie.

Sposobem na zniwelowanie skutków hiperinflacji są chociażby klauzule waloryzacyjne zastrzegane w treści umowy przez strony. Definicja takiej klauzuli znajduje się w treści art. 358¹ § 2 k.c., który to przepis stanowi, iż strony mogą zastrzec w umowie, że wysokość świadczenia pieniężnego zostanie ustalona według innego niż pieniądź miernika wartości. W spornej umowie ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci tego rodzaju klauzuli - odnoszącej wartość świadczenia do innego miernika niż pieniądź, zabrakło. Jednak strony uczyniły częścią umowy zapis, zgodnie z którym suma ubezpieczenia miała corocznie ulegać zwiększeniu o 32 %. Nie sposób zdaniem Sądu potraktować tego zapisu, jako niezwiązanego z warunkami ekonomicznymi, w jakich doszło do zawarcia umowy. Niewątpliwie poza wolą ukształtowania świadczenia ubezpieczeniowego należnego powodowi na odpowiednim poziomie wynikającym z istniejących wówczas realiów gospodarczych, strony uwzględniły również fakt, iż świadczenie wypłacone zostanie po długim okresie, a panujące już zjawiska inflacyjne musiały spowodować szybką utratę wartości sumy nominalnej określonej w umowie. Dostrzec należało też, że należne powodowi świadczenie zgodnie z zawartą umową obejmowało kwotę 20.000.000 st. zł powiększoną o 32% każdego roku, a więc kwotę 141.600.000 st. zł. Suma ta w momencie zawierania umowy stanowiła wartość zupełnie nieadekwatną względem celu umówionego świadczenia i wartości umówionych składek. Stąd należało wysnuć wniosek, iż ustalenie mnożnika powiększającego w okresach rocznych wartość świadczenia o 32% miało zapobiec temu, aby świadczenie utraciło swoją wartość w warunkach hiperinflacji.

Sąd Rejonowy zauważył, iż treść umowy nakładała na pozwanego obowiązek wypłaty, po upływie czasu, na który umowa została zawarta, nie samej nominalnej sumy ubezpieczenia tylko sumy tej odpowiednio podwyższonej - do kwoty finalnej w wysokości 141.600.000 st. zł ($20.000.000 \text{ st. zł} \times 32\% \times 19 = 121.600.000 \text{ st. zł} + 20.000.000 \text{ st. zł} = 141.600.000 \text{ st. zł}$). W ten właśnie sposób strony określiły ostateczny kształt świadczenia zakładu ubezpieczeń czyniąc stosowne zastrzeżenie w dodatku do umowy. Sąd stwierdził, iż powodowi z umowy należna jest kwota 14.160 zł (czyli suma 141.600.000 st. zł po uwzględnieniu denominacji). W ocenie Sądu powód bezpodstawnie więc wyliczał należne mu świadczenie dokonując jego waloryzacji. W wyniku dokonanych przez siebie wyliczeń powód domagał się sumy 51.000 zł, czyli wyższej niż ta, która była przedmiotem umowy. W istocie więc powód formułował żądanie zapłaty kwoty stanowiącej umówione świadczenie 14.160 zł powiększonej do sumy 51.000 zł wnosząc o waloryzację sądową. W okolicznościach niniejszej sprawy strony formułując treść umowy uczyniły to w sposób, który miał zapewnić zachowanie odpowiedniej wartości świadczeniu ubezpieczeniowemu w okresie zachodzących gwałtownie procesów inflacyjnych. Zdaniem Sądu brak podstaw, aby przyjąć, iż ten cel nie został osiągnięty. Ostatecznie bowiem kwota 14.160 zł jest również w obecnych warunkach sumą przedstawiającą realną wartość, stanowiącą liczącą się wsparcie dla osoby, która osiągnęła dojrzałość.

Według Sądu pierwszej instancji, za uwzględnieniem żądania waloryzacji sądowej nie przemawiały też pozostałe przesłanki tej instytucji, to znaczy interesy stron i zasady współżycia społecznego. W ocenie Sądu kwota wynikająca z umowy zapewnia realizację interesu powoda w uzyskaniu realnego wsparcia finansowego w chwili osiągnięcia dojrzałości. Sąd Rejonowy podkreślił, że waloryzacja sądowa możliwa jest wówczas, gdy po powstaniu zobowiązania nastąpi istotna zmiana siły nabywczej pieniądza. W niniejszej sprawie umowa „posagowa” została zawarta natomiast w warunkach hiperinflacji, gdy nastąpiła już istotna zmiana siły nabywczej pieniądza. Wszyscy o tym wiedzieli, a więc warunek waloryzacji wskazany w art. 358¹ § 3 k.c. nie został spełniony.

Stąd Sąd Rejonowy zasądził na rzecz powoda kwotę 14.160 zł, jako należną mu tytułem umowy z dnia 26 października 1992 r., natomiast w pozostałej części powództwo oddalił stwierdzając w okolicznościach sprawy brak przesłanek dokonania waloryzacji sądowej świadczenia. Sąd przy tym zważył, iż odmawiając dokonania waloryzacji sądowej nie miał podstaw do oddalenia powództwa w całości. W przypadku bowiem, gdy wierzyciel odmówi przyjęcia świadczenia domagając się jego zapłaty w wyższej zwaloryzowanej kwocie, późniejsze żądanie zapłaty zawarte w powództwie uzasadnionym treścią art. 358¹ § 3 k.c. obejmuje swoim zakresem zarówno nominalną wartość świadczenia jak i określoną nadwyżkę dochodzoną tytułem waloryzacji. Jeśli więc sąd nie dopatruje się ostatecznie przesłanek

waloryzacji sądowej musi nadal uwzględnić, o ile są ku temu przesłanki, żądanie zapłaty świadczenia w kwocie nominalnej. Takie stanowisko znalazło wyraz w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 2 kwietnia 2008 r. (sygn. akt III CZP 23/08), w treści którejznaczono, że „Zasądzenie świadczenia pieniężnego w sumie nominalnej w sytuacji, gdy przedmiotem żądania pozwu jest zasądzenie świadczenia w zwaloryzowanej wysokości (art. 358¹ § 3 k.c.), a nie ma przesłanek do zwaloryzowania świadczenia, nie stanowi orzeczenia co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem (art. 321 § 1 k.p.c.).”

O odsetkach ustawowych Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. W rozpoznawanej sprawie obowiązek świadczenia w rozmiarze określonym w niniejszym wyroku powstał już po zakończeniu okresu ubezpieczenia, albowiem kwota 14.160 zł należna była powodowi wprost z umowy. Ponieważ termin zapłaty przypadła na datę wcześniejszą niż dzień wytoczenia pozwu, jednak powód domagał się zapłaty odsetek dopiero od dnia następnego od dnia uprawomocnienia się wyroku Sąd, będąc na zasadzie art. 321 § 1 k.p.c. związany zakresem żądania, zasądził odsetki ustawowe zgodnie z treścią żądania pozwu jednakże od kwoty 8.086 zł. W zakresie kwoty 6.074 zł strona pozwana nie pozostaje w opóźnieniu, albowiem zaproponowała jej wypłatę powodowi a ten odmówił jej poboru.

Natomiast o kosztach procesu Sąd Rejonowy rozstrzygnął przyjmując za podstawę art. 98 § 1 i 2 k.p.c. oraz art. 100 zd. 1 k.p.c. i art. 13 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Sąd zważył, że pozwany w niniejszej sprawie uległ stronie powodowej w 27,76% i dlatego koszty procesu winny zostać rozliczone stosownie do tak określonego wyniku procesu. Koszty strony powodowej to kwota 3.617 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, a koszty strony pozwanej obejmowały wynagrodzenie radcy prawnego w kwocie 3.600 zł. Zatem przy uwzględnieniu wyniku procesu, powód zobowiązany jest do zwrotu na rzecz pozwanego 1.596 zł.

Z uwagi na to, że strona powodowa była zwolniona od ponoszenia kosztów sądowych w orzeczeniu kończącym postępowanie należało orzec o nieuiszczonej opłacie stosunkowej od pozwu w wysokości 2.550 zł. Sąd Rejonowy zatem obciążył zgodnie z dyspozycją art. 13 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2005 r. Nr 167, poz. 1398 ze zm.) tymi kosztami obie strony procesu stosownie do wyniku sprawy, czemu dał wyraz w pkt IV i V wyroku.

Apelację od powyższego wyroku w części dotyczącej punktu II oddalającego powództwo ponad kwotę 14.160 zł w zakresie kwoty 11.654 zł, a nadto punktu III tj. części orzekającej o kosztach procesu wniósł powód. Przedmiotowemu wyrokowi zarzucił naruszenie prawa materialnego mające istotny wpływ na wynik rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, a to przepisu art. 358¹ § 3 k.c. poprzez:

- nie dokonanie waloryzacji świadczenia pieniężnego należnego powodowi, podczas gdy powołany przepis ma zastosowanie również wtedy, gdy przed powstaniem zobowiązania istniała już istotna zmiana siły nabywczej pieniądza;
- nie uwzględnienie indywidualnego charakteru sprawy powoda.

W oparciu o przedstawiony wyżej zarzut apelacyjny powód wniósł o zmianę wyroku w zakresie rozstrzygnięcia objętego pkt II i III w zaskarżonej części co do kwoty 11.654 zł i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda łącznie kwoty 25.814 zł z ustawowymi odsetkami od dnia następnego po uprawomocnieniu się wyroku oraz kosztów postępowania za obie instancje według norm przepisanych uwzględnieniem dyspozycji art. 100 zdanie 2 k.p.c.; nieobciążanie powoda obowiązkiem zwrotu opłaty sądowej od pozwu i apelacji, a w przypadku stwierdzenia braku podstaw do zwaloryzowania przedmiotowego świadczenia powód wniósł o zastosowanie art. 102 k.p.c. i nie obciążanie powoda w ogóle kosztami. Ewentualnie apelujący wniósł o częściowe uchylene zaskarżonego wyroku w zakresie pkt II i III i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

Na rozprawie apelacyjnej pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania przed Sądem drugiej instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda zasługiwała na uwzględnienie jedynie w zakresie kosztów postępowania.

Na wstępie przede wszystkim wskazać należy, iż w orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie wyjaśniano, że postępowanie apelacyjne, choć jest postępowaniem odwoławczym, stanowi kontynuację postępowania przeprowadzonego przez Sąd I instancji. Z tego powodu, uwzględniając treść art. 382 k.p.c., sąd odwoławczy ma nie tylko uprawnienie, ale wręcz obowiązek rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału oraz jego własnej samodzielnej oceny, przy uwzględnieniu zasad wynikających z art. 233 § 1 k.p.c.

Powód we wniesionej apelacji zarzucał naruszenie art. 358¹ § 3 k.c. poprzez nie dokonanie waloryzacji świadczenia pieniężnego należnego powodowi, podczas gdy powołany przepis ma zastosowanie również wtedy, gdy przed powstaniem zobowiązania istniała już istotna zmiana siły nabywczej pieniądza, a nadto nie uwzględnienie indywidualnego charakteru sprawy powoda.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalone jest już stanowisko akceptujące waloryzację nominalnych sum ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci na podstawie art. 358¹ § 3 k.c., przy czym ustalenie wysokości świadczenia pozostawia się sędziowskiemu uznaniu, uwzględniającemu indywidualny aspekt stanu faktycznego, przy zachowaniu wymogów określonych w ustawie. Nadto każda waloryzacja ma charakter indywidualny, a wobec tego także i jej mierniki podlegają indywidualizacji.

Zgodnie z treścią art. 358¹ § 3 k.c., w razie istotnej zmiany siły nabywczej pieniądza po powstaniu zobowiązania sąd może, po rozważeniu interesów stron, zgodnie z zasadami współzycia społecznego, zmienić wysokość lub sposób spełnienia świadczenia pieniężnego, choćby było ono ustalone w orzeczeniu lub umowie.

Przewidziana powyższym przepisem waloryzacja sądowa może wchodzić w rachubę tylko w przypadku zmiany siły nabywczej pieniądza, nie mieszczącej się w zakresie tzw. „normalnego ryzyka kontraktowania”, z którym liczyć powinien się każdy, kto zawiera umowę. Nie ulega wątpliwości, że kiedy spada siła nabywczą pieniądza stroną pokrzywdzoną jest wierzyciel, jednakże nie oznacza to, że waloryzacja sądowa, o której mowa wyżej, ma chronić tylko jedną stronę stosunku prawnego. Przeciwnie, zgodnie z wolą ustawodawcy, uwzględnienia wymagają interesy obu stron, a zadaniem Sądu jest, aby kierując się zasadami współzycia społecznego, określić stan rzeczy obejmujący stosunki majątkowe, rodzinne i osobiste istniejące w dacie orzekania, a także korzyści możliwe do osiągnięcia w przyszłości, a następnie wyważyć te interesy w granicach zasługujących na ochronę – przy utrzymaniu właściwej proporcji między nimi. Słuszny interes może i powinien być uwzględniony, ale tylko do granic kolizji z interesem drugiej strony.

Przesłanką skutkującą dopuszczalnością żądania zmiany wysokości świadczenia jest istotna zmiana siły nabywczej pieniądza po powstaniu zobowiązania. Przepisy k.c. nie definiują pojęcia „istotnej” zmiany, pozostawiając kwestię oceny konkretnego stanu faktycznego sądowi. Faktem powszechnie znanym jest, iż w pierwszej połowie lat 90 - zmiana taka nastąpiła.

W tym miejscu odnotować należy zasadny pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z dnia 19 października 2011 r., II CSK 30/11, że „Nie są objęte zakresem zastosowania art. 358¹ § 2 k.c. umowy, przez które strony ponownie ustalają wysokość świadczenia pieniężnego, ze względu na już zaistniałą inflację, ponieważ stanowi to ponowne określenie sumy nominalnej, z reguły zmierzające do uniknięcia waloryzacji sądowej.” Jednakże, jak dalej wskazuje Sąd Najwyższy „Możliwa jest waloryzacja sądowa świadczenia pieniężnego na podstawie art. 358¹ § 3 k.c., także wówczas, gdy strony przewidziały odpowiedni mechanizm waloryzacyjny w umowie, nawet jeśli został on już wykorzystany, jeśli spełnione zostaną przesłanki przewidziane w art. 358¹ § 3 k.c. Podkreślenia wymaga odmiennosc przesłanek obu waloryzacji oraz odmienne rezultaty ich przeprowadzenia. Jeśli zatem waloryzacja sądowa dawałaby

stronie wyższy poziom ochrony, to nie można odmówić jej skorzystania z niej, skoro art. 358¹ § 3 k.c. nie zawiera wyłączenia takiej możliwości.

Zważyć zatem należy, że zastosowanie w samej umowie klauzuli waloryzacyjnej z uwagi na już istniejącą inflację nie wyklucza waloryzacji na podstawie art. 358¹ § 3 k.c., o ile zastosowanie klauzuli waloryzacyjnej – z uwagi na rzeczywistą zmianę siły nabywczej pieniądza – nie doprowadziło do przewidywanej ochrony strony.

Słusznie Sąd Rejonowy przyjął, iż w spornej umowie ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci strony uczyniły częścią umowy zapis, zgodnie z którym suma ubezpieczenia miała corocznie ulegać zwiększeniu o 32 %. Nie sposób zatem potraktować tego zapisu, jako niezwiązanego z warunkami ekonomicznymi, w jakich doszło do zawarcia umowy. Należne powodowi świadczenie zgodnie z zawartą umową obejmowało więc kwotę 20.000.000 st. zł powiększoną o 32 % każdego roku, tj. kwotę 141.600.000 st. zł, która w chwili zawarcia umowy stanowiła 40,25 krotność przeciętnego wynagrodzenia. Tymczasem kwota 14.160 zł w dniu wymagalności świadczenia stanowiła już 5,5 krotność przeciętnego wynagrodzenia netto. Z kolei ubezpieczyciel zaoferował powodowi świadczenie w kwocie 6.074 zł, która to wysokość odbiega od wysokości świadczenia przewidywanego i akceptowanego przez strony w chwili zawarcia umowy. Pogląd, że podstawą waloryzacji powinna być kwota odpowiednio podwyższona, którą zgodnie z umową powód miał otrzymać po okresie ubezpieczenia, jest zbieżny ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, wyrażonym m. in. w wyrokach z dnia 29 listopada 2001 r., V CKN 489/00, z dnia 12 lutego 2003 r., I CKN 1/01, a nadto w wyroku z dnia 22 kwietnia 2005 r., II CKN 599/04.

Sąd Najwyższy niejednokrotnie też podkreślał w swoich orzeczeniach, że ustawodawca nie zawarł w treści art. 358¹ § 3 k.c. ściśle skonkretyzowanych mierników, wobec czego ocena przesłanek waloryzacji pozostawiona została sędziowskiemu uznaniu opartemu na wszechstronnym rozważeniu okoliczności rozstrzyganej sprawy. Z tej przyczyny nie można podejmować prób budowania katalogu mierników waloryzacji, do których mógłby – w zależności od rodzaju sprawy – sięgać sąd stosujący powołany przepis. Nie jest takim miernikiem sam cel umowy czy rodzaj zobowiązania. Z przepisu art. 358¹ § 3 k.c. wynika, że przy korygowaniu skutków zmiany siły nabywczej pieniądza obowiązkiem sądu jest uwzględnienie dwóch kryteriów ocennych, a mianowicie: interesów stron i zasad współzycia społecznego. Przy „przeliczaniu” dłużnych sum trzeba w związku z tym wystrzegać się wszelkiego schematyzmu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 2003 r., IV CK 201/02, LEX nr 172814). Przy ustalaniu stopnia waloryzacji pomocny jest wskaźnik przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, który w sposób możliwie najbardziej obiektywny pozwala ustalić realną wartość świadczeń obu stron.

Skoro w momencie zawierania umowy wysokość podwyższonej sumy ubezpieczenia stanowiła 40,25 krotność przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, to również w momencie wypłaty świadczenia obie te wartości powinny pozostawać ze sobą w co najmniej dającym się porównać stosunku. Przy założeniu, że przeciętne miesięczne wynagrodzenie w IV kwartale 2011 roku wynosiło 3.586,75 zł brutto, co po potrąceniu należnych składek i podatku dochodowego daje kwotę 2.565,45 zł netto oznacza, że dla ustalenia wysokości zwaloryzowanego świadczenia posłużyć się należało ostatnią z wymienionych kwot, która przemnożona przez 40,25 daje kwotę 103.259,36 zł. Strona powodowa w pozwie wskazywała na rozkład ryzyka inflacji 50/50, w apelacji zaś przyjmuje ok. 3/4. Sąd Okręgowy nie zgadza się jednak z takim rozkładem ryzyka.

Jak wskazano już wyżej, przepis art. 358¹ § 3 k.c. chroni interesy obu stron stosunku zobowiązaniowego. Określając interesy stron, Sąd z jednej strony bierze pod uwagę słuszny interes powoda, kierując się w tym zakresie m. in. istniejącymi stosunkami majątkowymi, rodzinnymi i osobistymi powoda, z drugiej zaś strony możliwości zakładu ubezpieczeń, który proponując wysokość gromadzonych na ubezpieczenie składek, także nie uwzględnił w rachunku ekonomicznym swojej działalności, faktu przyszłego znacznego spadku siły nabywczej pieniądza. Słuszny interes powoda może być zatem uwzględniony tylko do granic kolizji z interesem strony pozwanej.

Nie ulega wątpliwości, iż celem umowy było zaopatrzenie powoda w niezbędne środki, umożliwiające start w dorosłe życie. Wypłacona po osiągnięciu przez powoda określonego wieku suma miała stanowić wymierną wartość

ekonomiczną. Celem waloryzacji nie jest jednak przywrócenie wartości ekonomicznej pierwotnego świadczenia zakładu ubezpieczeń, tylko zmiana wysokości lub sposobu spełnienia świadczenia pieniężnego po rozważeniu interesów stron zgodnie z zasadami współzycia społecznego. Interes uprawnionego w rozumieniu przepisu art. 358¹ § 3 k.c. nie jest tożsamy z jego potrzebami materialnymi, gdyż na zakładzie ubezpieczeń nigdy nie spoczywał obowiązek ich pokrycia. Obejmuje on jedynie prawo wierzyciela do zaspokojenia świadczeniem w wysokości odpowiadającej treści zobowiązania bez naruszenia interesu dłużnika. Skutki zmiany siły nabywczej pieniądza nie mogą dotyczyć tylko jednej strony zobowiązania.

Faktem powszechnie znanym jest dobra sytuacja ekonomiczna pozwanego. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że w umowach ubezpieczenia zawieranych pod koniec lat 80 – tych sytuacja stron okazała się diametralnie różna od sytuacji stron zawierających umowę kilka lat wcześniej. Pod koniec lat 80 – tych nastąpił bowiem postępujący spadek siły nabywczej pieniądza. Sytuacja ta sprawiła, iż ustalone na stałym poziomie składki ubezpieczeniowe gwałtownie traciły swą realną wartość. Dotyczy to także umów zawartych na początku lat 90 – tych. W sytuacji, gdy jedynie przez kilkuletni początkowy okres ubezpieczenia strona pozwana mogła dysponować składkami, które miały realną wartość ekonomiczną, nie można od niej wymagać, by gospodarowała zasobami finansowymi w sposób, który zapewni osobie uposażonej znaczną kwotę pieniężną po upływie okresu ubezpieczenia, a zakładowi ubezpieczeń – należny zysk.

Nie można zatem pomijać okoliczności poziomu składek uiszczanych przez ubezpieczającego – rodzica powoda, zwłaszcza do owego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia pracowników w gospodarce społecznej. Składka stanowiła kwotę 96.000 st. zł (9,60 zł po denominacji) miesięcznie, która nie była podwyższana. Porównując tę kwotę z wysokością przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia pracowników w gospodarce społecznej obowiązującej w IV kwartale 1992 r. - 3.518.000 zł skonstruować należy, że składka ta odpowiadała 2,73%. Ubezpieczający nie poczynił żadnych kroków w celu „urealnienia” tej składki, dlatego też okoliczność ta musi być uwzględniona jako czynnik przemawiający za zmniejszeniem świadczenia należnego powodowi z tytułu waloryzacji sądowej. Ponadto nie można też nie dostrzec, iż suma ubezpieczenia określona została w umowie na kwotę 20.000.000 zł, odpowiadającą wówczas ok. 5,7 krotnemu wynagrodzeniu. Przeciętne wynagrodzenie w IV kwartale 2012 roku wynosiło 3.690,30 zł brutto (2.637,78 zł netto).

Dokonując zatem waloryzacji umówionego świadczenia Sąd Okręgowy uwzględnił zarówno fakt, iż zawarcie umowy nastąpiło w okresie istnienia znacznych procesów inflacyjnych, jak i fakt, że nadmierna waloryzacja świadczeń nie jest zasadna z punktu widzenia zasad współzycia społecznego oraz interesów obu stron stosunku zobowiązaniowego. Dlatego też przy przyjęciu, że zwaloryzowane świadczenie winno oscylować wokół kwoty 103.259,36 zł, Sąd odwoławczy uznał, iż wysokość zwaloryzowanego świadczenia należnego powodowi powinna stanowić 10 – 15 % ustalonej zwaloryzowanej kwoty uposażenia, która mieści się w zasądzonej przez Sąd Rejonowy kwocie 14.160 zł. Przypomnieć w tym miejscu wypada, że sumy zasądzone na podstawie określonych wskaźników waloryzacyjnych nie mogą wynikać z przeprowadzenia tylko obliczeń matematycznych. Uzyskane tą drogą wyliczenia są jedynie wartościami przybliżonymi i pomocniczymi – podobnie jak użyte metody dokonywania obliczeń – pozwalającymi zorientować się w wartościach, jakie winny być zasądzone, a które mogą być korygowane w ramach uznania sędziowskiego przy uwzględnieniu przesłanek wynikających z przepisu art. 358¹ § 3 k.c.

W świetle powyższego stwierdzić należy, iż przyjmując nawet, iż w okolicznościach sprawy zachodziły podstawy do dokonania waloryzacji sądowej świadczenia pieniężnego należnego powodowi, orzeczenie Sądu pierwszej instancji odpowiada prawu. Dlatego też apelacja powoda podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Sąd Okręgowy przychylił się do wniosków apelującego odnoszących się do kosztów postępowania, dokonując stosownej zmiany zaskarżonych orzeczeń zawartych w punkcie III i IV wyroku.

Orzekając o kosztach postępowania za pierwszą i drugą instancję Sąd odwoławczy miał na uwadze, iż podstawową zasadą obowiązującą przy rozstrzyganiu w tym przedmiocie jest zasada odpowiedzialności za wynik procesu, która oznacza, że strona, która sprawę przegrała, zobowiązana jest zwrócić przeciwnikowi poniesione przez niego koszty procesu (art. 98 k.p.c.). Skoro powód wygrał postępowanie przed Sądem pierwszej instancji częściowo, w takiej

sytuacji zgodnie z treścią art. 100 k.p.c. koszty procesu powinny być – co do zasady - wzajemnie zniesione lub rozdzielone między strony – stosownie do wyniku tego procesu. Odstępstwo od powyższych zasad przewidziane jest m.in. w art. 102 k.p.c., który urzeczywistnia zasadę słuszności. Zgodnie z tym przepisem w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Ustawodawca nie konkretyzuje jednak pojęcia „wypadków szczególnie uzasadnionych”, toteż ich kwalifikacja należy do sądu, który uwzględniając całokształt okoliczności konkretnej sprawy, powinien kierować się własnym poczuciem sprawiedliwości. Do kręgu okoliczności branych pod uwagę przez sąd przy ocenie przesłanek z art. 102 k.p.c. należą zarówno fakty związane z samym przebiegiem procesu, jak i będące na zewnątrz procesu, zwłaszcza dotyczące stanu majątkowego i sytuacji życiowej strony. Okoliczności te powinny być oceniane przede wszystkim z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego. Przepis ten stanowi swoistą „furtkę”, pozostawiając sądowi pewną swobodę w przyznawaniu zwrotu kosztów procesu, gdyby stosowanie zasady odpowiedzialności za wynik (art. 98 k.p.c.) nie dało się pogodzić z zasadami słuszności.

Zdaniem Sądu Okręgowego charakter sprawy oraz sytuacja majątkowa i rodzinna powoda uzasadniają przyjęcie, iż w niniejszej sprawie zachodzi szczególny wypadek, o którym mowa w przywołanym wyżej przepisie. Dlatego też Sąd Okręgowy zasądził od powoda jako przegrywającego postępowanie przed Sądem pierwszej w przeważającym zakresie (27,76 %) na rzecz pozwanego tylko część kosztów tj. kwotę 500 zł, mając również na względzie, iż określenie należnej powodowi sumy zależało od oceny sądu.

Odpowiednio Sąd Okręgowy zmniejszył do kwoty 500 zł nieuiszczone koszty sądowe, co do których Sąd Rejonowy orzekł w punkcie IV zaskarżonego orzeczenia.

Sąd Okręgowy odstąpił natomiast w całości od obciążania powoda kosztami należnym stronie pozwanej za postępowanie apelacyjne, uwzględniając nadto, iż powód wnosząc apelację zaskarżył orzeczenie Sądu Rejonowego co do kwoty 11.654 zł, przyjmując rozkład ryzyka inflacji tj. 3/4, bardziej w tym wypadku obciążając powoda skutkami inflacji.